

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 (11 425)

Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 30 V 1988 r.

Wydanie 1

Cena 15 zł

**Uwaga
Czytelnicy!**
Nowy rozkład
jazdy PKP
Stacja Białystok
publikujemy
na str. 4

**Kredyt „MM”
— stanowisko ZSM?**

Jednym z elementów pomocy społecznej państwa dla młodych rodzin jest tzw. kredyt „MM”. Przed dwoma laty wysokość kredytu „MM” podniesiono do 200 tys. zł. Przewodniczący Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej przelał organizację młodzieżowym projektom rozporządzenia Rady Ministrów, w którym planuje się podnieście pułap kredytu do 300 tys. zł.

Swoje stanowisko w tej sprawie wyraził Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Organizacja ta proponuje, aby kredyt „MM” powiększyć o takimi wielkościami, które w sposób obiektywny odzwierciedlałyby zmiany kosztów utrzymania.

Kwota jest zdaniem ZSM zbyt niska. Zaproponowano, aby wysokość kredytu była 15 razy większa od średniej miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej.

(PAP)

W Walbrzychu (jak zwykle na wyjazdach) Jagielon dopinguje około 150-osobową grupę sympatyków z Fan-Clubu z Bielska Podlaskiego (na zdjęciu).

SPORT NA STR. 6

Radiowe Warsztaty Twórcze Wigry '88

Laury rozdane

W tym roku Radiowe Warsztaty Twórcze Wigry '88 — już piąte z kolei — przebiegały w sprzyjającej ekologicznej atmosferze. Pogoda była wspaniała, więc reporterzy radiowi z całego kraju wywiozła z Wigier obraz Suwalszczyzny pięknej, zielonej i urokliwej, obraz prawdziwych „zielonych płuć Polski”. I — wszyscy zgodnie — będą ten obraz propagować w swoich pracach, będą przekonywać, że Suwalszczyzna warto i koniecznie trzeba uchronić przed zagrożeniami cywilizacyjnymi, przed opacznymi i zaślepienymi, przed „nowoczesnością”. Ale to na marginesie.

Ciąg dalszy na str. 3

Wczoraj na autogiekdach

W letnim nastroju

Piękna, słoneczna pogoda sprawiła, że wielu właścicieli pojazdów wyjechało za miasto, odkładając już chyba na jesień wystawienie swych wolków na giełdy w Białymstoku i Elku. Mimo niezbyt dużej ilości oferowanych samochodów, transakcji było sporo, zdecydowanie więcej niż w poprzednią niedzielę.

Spore zainteresowanie przy ul. Bema wywołał efektowny czerwony mercedes z wywiezioną kartką „Sprzedam lub zamienię na dostawczy”, p. y. bliżej nieokreślonej ceny. Nie było natomiast Poloneza, który w ubiegłą niedzielę wywołał sensację swą ceną — 8 mln zł.

Ciąg dalszy na str. 3

Problem opóźnień — czekamy na wiek XX

Urzędnik w roli automatu

Pocztą ręcznie sterowaną

INFORMACJA WŁASNA

Z jednej strony okienka asystentki z ołówkami i długopisami, pochylone nad szeregiem cyfrerek, czyli obowiązkowa dokumentacja; z drugiej — kolejni interesantów, zdenerwowanie, uszczypliwe uwagi i komentarze.

Nie lepiej wygląda polska pocztą od zaplecza. Mimo zmniejszenia niektórych prac, nadal najważniejsze i najbardziej obciążone są ludzkie ręce i to przede wszystkim kobiece. Mężczyźni bowiem nie

kwapią się raczej do tego kiepsko opłacanego zawodu.

Jak daleko jesteśmy w tyle?

System pocztowy w krajach wysoko rozwiniętych

znacznie różni się od naszego. Nie chodzi tu nawet o zakres świadczonych usług, a głównie o poziom techniczny. Na tym tle nasza pocztą może pretendować tylko do roli ubogiego kopciuszka. Podczas gdy w Polsce nie ustają dyskusje o komputerach, którym praktycznie bawia się najczęściej dzieci, w wielu krajach już przed laty oprócz innych dziedzin życia skomputeryzowano także systemy łączności pocztowej. Elektronika zastąpiła długopisy, ołówki i tony zbędnej wówczas dokumentacji. Pozostałe prace ludzkie wykonywać urządzenia automatyczne m.in. do sortowania paczek, listów i innych przesyłek. I wreszcie co najważniejsze: komputeryzacja

Ciąg dalszy na str. 2

Muzyka cerkiewna po raz siódmy w Hajnówce

Od Bizancjum do współczesności

Miłośnicy pieśni chóralnej, a szczególnie ci, którzy fascynują się bogactwem polifonii utworów cerkiewnych, powstałych od czasów Bizancjum po współczesność, mieli znowu wyjątkową okazję kontemplowania ich w aurze majowego festiwalu w Hajnówce. Impreza zwie się wprawdzie Ogólnopolskim Dniem Muzyki Cerkiewnej, ale od lat gości wykonawców z innych krajów.

ma więc szansę przetrwania się w spotkaniu międzynarodowe poświęcone sztuce o nieprzemijających wartościach, budzące wciąż od nowa podziw i zachwyt.

VII Dni Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce (28–29.05.88 r.) stały się niejako dodatkowym uroczystym akcentem obchodów milenium chrztu Rusi.

Ciąg dalszy na str. 3



Suwaliada

Tym razem Suwałki uczą nas gościnności. Za kilka dni spotkamy się z tysiącami (miejmy nadzieję) mieszkańców woj. suwalskiego a także naszych Czytelników z sąsiednich województw. Zapowiadamy mnóstwo atrakcji tym bardziej, że głównym organizatorem „Suwaliady” są „Krajobrazy”, pismo o znanej renomie.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ, 4 I 5 CZERWCA przewidziano m.in.:

- * uczniowską maskaradę
 - * parady najpiękniejszych rumaków
 - * występy zespołów artystycznych
 - * dyskotekę
 - * igraszki sportowe
 - * wielką loterię fantową — a do wygrania: proszki, kocy, żelazka i... przeloty samolotem
 - * mecz piłkarski: DYREKTORZY — DZIENNIKARZE czyli — kto wypije to piwo?
- Zapraszamy do Suwałk na Święto „GW” — „SUWALIADĘ”
Blizsze szczegóły jutro.

Ciąg dalszy na str. 2

Sztuczne rafy na Bałtyku?

Dno Bałtyku na polskich wodach terytorialnych jest płaską równiną, na której przydałoby się stworzyć, z wydatną pomocą człowieka, sztuczne rafy. Do ich budowy można użyć np. wraków samochodów i niedużych jednostek pływających, stare opony czy zużyte materiały budowlane. Zwolennikami „zakładania” takich raf jest pracownik naukowy Akademii Rolniczej w Szczecinie Edward Ceronik.

Ciąg dalszy na str. 2



Pielegnuj litewskie tradycje

Z udziałem delegatów z wielu rozsiadanych po kraju kół, przedstawicieli władz i urzędów centralnych oraz wojewódzkich, obradowali wczoraj w Sejmach Zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. LTSK od wielu lat skupia miłośników litewskiego obyczaju, języka, kultury i tradycji. Pod jego egidą działają liczne zespoły pieśni i tańca, wydawany jest kwartalnik w języku litewskim — „Aušra”. LTSK — co mocno podkreślają działacze tego towarzystwa — nie tylko integruje mniejszość litewską, wzywa również energię w działalności społecznej i gospodarczej. (stk)

Spotkania regionalne w Lipsku

Przez kilka ostatnich dni w woj. suwalskim przebywał zespół towarzystw regionalnych Narodowej Rady Kultury z jego przewodniczącym i jednocześnie zastępcą przewodniczącego NRK — doc. Czesławem Nitkiewiczem. Członkowie zespołu obradowali w Suwałkach, gdzie przedmiotem dyskusji była rola społecznych ognisk artystycznych i muzycznych, w Puńsku — tu mówiono głównie o roli towarzystw narodowościowych na przykładzie Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W Puńsku gościł — co stało się wielkim wydarzeniem dla tamtejszej społeczności — przewodniczący Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchodolski.

Wczoraj, w ostatnim dniu „Spotkań”, trwały obrady w Lipsku nad Biebrzą. Tu — na przykładzie Towarzystwa Przyjaciół Lipska — omawiano funkcjonowanie towarzystwa regionalnego w małym ośrodku miejskim. (stk)

Nagroda dla Agnieszki Świdzińskiej

W piątek, 27 bm. uroczyste rozdano doroczne nagrody Klubowe Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL i nagrodę Klubu Łączności z Czytelnikami uzyskała nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Świdzińska.

Jury pod przewodnictwem red. Stanisława Protokiewicza z „Gazety Olsztyńskiej” wysoko oceniło jej publicystykę podejmującą problemy ochrony środowiska oraz obyczajowe (w stałej rubryce „Pocztą Natalii”).

Przełom w urologii? Co sekunde „strzały”

Trzynasty maja, piątek o trzynastej: jakby na złość przesądną dla polskiej urologii był dniem ważnym i udanym. Oto dla Katedry i Kliniki Urologii Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie zaczęła się nowoczesna epoka w leczeniu kamieni nerkowej. Po trzech latach usilnych starań prof. Tadeusza Krzeskiego kierującego Kliniką udało się wywalczyć amerykańsko-belgijski aparat Lithostar firmy Siemens do rozkruszania kamieni metodą nieoperacyjną, a także urządzenia rentgenowskiego firmy GEM do precyzyjnego nakłuwania nerki.

To co u nas jest swoistą rewolucją, gdzie indziej jest powszechnością. Od ponad 8 lat podobne urządzenia są z powodzeniem stosowane na Zachodzie, a od 2 lat mają je także Belgia i Czechosłowacja, dokąd niedawna jeszcze wysyłano polskich pacjentów.

Rozkruszanie kamieni odbywa się za pomocą fal uderzeniowych wytwarzanych w generatorze Lithostar w nerce lub moczowodzie. Kamień ulega rozbiciu w pył, a jego drobne fragmenty są wydalone później drogą naturalną. Jeżeli kamień jest duży, do moczowodu wprowadza się cewnik ułatwiający wydalenie kaminków z zrogu. Usuwają go ambulatoryjnie po kilku lub kilkunastu dniach. Wy-

Moskiewskie spotkanie na szczycie

Michaił Gorbaczow—Ronald Reagan

Z pożytkiem dla całego świata

O godz. 13.59 czasu moskiewskiego samolot sił powietrznych USA nr 1 z prezydentem Ronaldem Reaganem na pokładzie wylądował na moskiewskim lotnisku Wnukowo. Prezydent Stanów Zjednoczonych przybył na czwarte spotkanie na szczycie z sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem, które będzie trwało od 29 maja do 2 czerwca.

Prezydenta Ronalda Reagan na powitali na lotnisku przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej

Gromyko oraz E. Szewardnadze, P. Diemczew, D. Jazow, N. Dobrynin i inne osobistości oficjalne.

Po ceremonii powitania na lotnisku prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobistościami udał się na Kreml, gdzie został przywitany przez sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa.

Tuż po godzinie 15.00 (13.00 czasu warszawskiego) w Wielkim Pałacu Kremlowskim za-

ciąg dalszy na str. 2



Moment uroczystego powitania na Kremlu.
CAF — TASS

Po prokuratorskiej kontroli

Jak są przewożone pieniądze...

Zuchwała kradzież transportu pieniędzy sprzą banku w Otwocku, przypadki przewożenia gotówki przez pijanych konwojentów, czy wręcz jej zagubienia na drodze okazały się wierzchołkami lodowej góry uchybień i lekceważenia służbowych powinności. Bynajmniej nie anegdotalne są opisy, jak to główna księgowia przewoziła „okrągły” milion do bankowej kasy... na rowerze.

Wyniki zakończonych kontroli prokuratorskiej, która objęła m.in. ponad 150 oddziałów NBP, przeszło 500 Banków Spółdzielczych, ponad 180 spółdzielni i przeszło 800 przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji nie napawają optymizmem.

Na 984 jednostki państwowe i spółdzielcze, pobierające i odprowadzające pieniądze do banków, ujawniono aż 587 (czyli w 60 proc.) przypadków braku danych niezbędnych do obsługi konwojowej. Pieniądze, nierzadko w wielkich kwotach przenoszono lub przewożą bez

właściwego ubezpieczenia — kobiety. Kasjerka agencji Banku PEKAO SA w Stalowej Woli przenosiła 15 tys. bonów dolarowych jedynie w asyście nieuzbrojonego kierownika tej placówki. Czy więc może zaskakiwać informacja o tym, że w Białymstoku dokonano rabunku 2 mln zł, które kierowniczka sklepu nosiła do banku... w podręcznej torbie.

Zastrzeżenia prokuratorów wzbudzała organizacja przewozów i konwojów, których podejmują się urzędy pocztowe. (PAP)



Rozmowy z contras

* HAWANA — Bez szczególnie znaczących rezultatów zakończyła się w sobotę w Madrycie czwarta runda bezpośrednich rozmów przedstawicieli rządu Nikaragui z przywódcami contras, prowadzonych w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie ostatecznego przerwania ognia. Po 3 dniach dyskusji obie delegacje postanowiły przedłużyć rozmowy i spotkanie się ponownie w wtorek Nikaragui w dniach od 7 do 9 czerwca.

Prezydent Grecji

przebywał w CSRS
* PRAGA — W sobotę prezydent Grecji Christos Karamanlis zakończył 4-dniową oficjalną wizytę w Czechosłowacji, w czasie której spotkał się z prezydentem CSRS Gustawem Husakiem. Była to pierwsza wizyta prezydenta Grecji w tym kraju.

Wojska syryjskie

na przedmieściach Bejrutu
* LONDYN — Oddziały syryjskie opuszczają południowe przedmieścia Bejrutu, natychmiast, gdy zostanie tu przywrócony porządek i libańskie siły bezpieczeństwa będą mogły pełnić swe funkcje.

odwiedził w sobotę na konferencji prasowej w Damaszku syryjski minister informacji Mohammed Salman.

Powódź w Chinach

* PEKIN — Ujemna dezata, które nawiedziły wschodnie rejony Chin spowodowały powódź, w wyniku której zatonęło 137 osób. Liczne pozostawione ocenia się na 3 mln osób. 81 osób poniosło śmierć, 650 doznało poważnych obrażeń. Ruiny potoki wody i błota zerwały 75 mostów. Ponad 90 stacji wysokiego napięcia musiało przerwać pracę, są poważne straty w rolnictwie.

Pociąg osobowy

wjechał na towarowy
* WARSZAWA — 29 bm. o godz. 7.22 na szlaku Rogów-Płocin w woj. świętokrzyskiej, pociąg jadący z Łodzi do Warszawy najechał na towarowy. 29 osób zostało poszkodowanych. Spośród nich 3 hospitalizowano w Szpitalu Wojewódzkim w Skierkwie.

(opr. ntl)

Pożar mostu w Toruniu

W nocy z 27 na 28 bm. zakończyła się akcja gaszenia na kolejowym moście przez Wisłę w Toruniu. Z nie ustalonych jeszcze przyczyn zapaliły się podkłady pod szynami. Blisko 20 jednostek straży pożarnej, musiało działać w bardzo trudnych warunkach technicznych. Zniszczeniu, w różnym stopniu, uległo ok. 200 m torów.

Most został wyłączony z ruchu kolejowego do odwołania. Pociągi dalekobieżne normalnie jadące przez Toruń zostały skierowane na trasy o-

krężne, które z miastem połączono dodatkowymi kursami łącznikowymi. W ruchu lokalnym na trasie między dworcami Toruń Główny i Toruń Wschodni — uruchomiono specjalne autobusy. Kolejarze apelują do podróżnych, by — jeśli nie jest to absolutnie konieczne — nie korzystali z tras kolejowych prowadzących przez Toruń.

Ustaleniem przyczyn i okoliczności pożaru zajmuje się komisja z udziałem ekspertów m.in. z Politechniki Gdańskiej.

Samobójstwo zebry

Niecodzienne wydarzenie rozegrało się w ogrodzie zoologicznym w Sarajewie. Jedna z tamtejszych zebra popełniła samobójstwo.

Przywieziona tam niedawno para zebra, nie mogąc dostosować się do nowych warunków życia w zamknięciu, uciekła z ogrodzenia i wyruszyła w daleki świat. Ucieczka nie po-

wiodła się i strażnicy odprawili romantycznych wędrowców z powrotem.

Pragnienie wolności było jednak silniejsze. W jakiś czas później samica nie mogąc wytrzymać się ponownie na zewnątrz zaczęła tłuć głową w betonową podłogę, w czym nie mogli jej powstrzymać nawet siły strażnicy. Zwierzę poniosło śmierć (PAP)



Dziś — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

miejscami przelotne opady deszczu, lokalnie możliwe burze. Temperatura maksymalna 23–25 st. C., minimalna 12–13 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków południowych.

JUTRO — nieco chłodniej. Imieniny: Feliksa, Ferdynanda. (P)

Kolejny dar dla Dziecięcego Szpitala

W ubiegłym roku w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą w Białymstoku gościli dr John Edwin Mroz — przewodniczący Institute for East-West Security Studies z Nowego Jorku oraz prof. Ryszard Frelek. Podczas spotkania z dyrektorem ZOZ — prof. Franciszkiem Taraszkiewiczem i dyrektorem Dziecięcego Szpitala Klinicznego — doc. Maciejem Kaczmarem, dr Mroz zgłosił ofertę wspólnej pomocy amerykańsko-RFN-owskiej w wyposażeniu budowanego szpitala.

Mówił on w imieniu swoim, żony Karen oraz dr. Bertholda Beitzla — przewodniczącego Fundacji Alfred Krupp von Bohlen und Halbach. Są oni wielkimi przyjaciółmi Polski; dr Mroz adoptował dwoje dzieci z Państwowego Domu

Małego Dziecka w Białymstoku. Obiecali oni zainteresować sprawą pomocy środowiska przemysłowego.

Prof. Taraszkiewicz otrzymał już od dr. Beitzla zawiadomienie o decyzji Fundacji Alfred Krupp von Bohlen und Halbach: zakupiła ona analizator biochemiczny krwi za sumę 100 tys. marek (DM) i przekazała 5 tys. marek na zakup odczynników.

Analizator stanowić będzie wyposażenie laboratorium przyklinicznej przychodni dziecięco-młodzieżowej, budowanej przy Szpitalu, która ma być oddana do użytku w październiku br.

Władze Akademii Medycznej i dyrekcja Dziecięcego Szpitala Klinicznego przesłały dr. Mrozowi i dr. Beitzlowi podziękowanie za cenny dar. (a)

Sztuczne rafy na Bałtyku?

Źag dalszy ze str. 1

Sprawa ta od paru lat bulwersuje i zmusza do myślenia wiele naszych urzędów związanych z gospodarką morską, a w Japonii i USA sztuczne rafy już budowano. O co więc chodzi? Polska pomyślała, że z innymi zapanowała twierdzić, że może mieć szanse w Bałtyku na czystość morza, gdyż pokrywając np. wrak statku omuśli sprawianą, że woda w tym rejonie jest bardzo czysta. Poza tym, rafy stają się obszarem sprzyjającym powiększeniu się stada ryb. Jednocześnie stworzenie nie jednej, a wielu sztucznych raf wzmocni samoo czyszczące się Bałtyku. Prosta sprawa, że również problem co robić z niektórymi odpadami, po prostu wrzucać do morza w imię jego przyszłej czystości i do statku ryb.

Ta nieoczekiwana wizja Polaka nie jest oparta jedy-

nie na własnych doświadczeniach. Wspomnieli już Japonczycy i Amerykanie mają na tym polu spore osiągnięcia. Ci ostatni pozbyli się z ładu kilkadziesiąt milionów oporników, które wzbudowały w sztuczne rafy, a jednocześnie co roku łowi się wokół nich ok. 700 tys. ton różnych gatunków ryb, w tym wiele rzadkich. W Japonii zaś działa obecnie 15 zakładów przemysłowych nastawionych wyłącznie na produkcję sztucznych raf.

Sprawa ich budowy na polskich wodach terytorialnych nabierała biegu urzędowego. Przed podjęciem ostatecznej decyzji w tej sprawie m.in. przez Ministerstwo Transportu, Żegludki i Łączności, trzeba jednak dokonać wielu przekonywujących doświadczeń i eksperymentów, które są bardzo kosztowne. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju skąd wziąć na to pieniądze? (PAP)

Dolarowa lipa

Kasjerka z białostockiego sklepu „PEWEX” przy ul. Sienkiewicza uważa, że obelazła podany przez klientkę banknot 100-dolarowy. Jego wygląd nie budził zaufania. Na wszelki wypadek sprawdziła z posiadaniem wzorami. Wniosek był jednoznaczny: lipa i do tego jeszcze spreparowana w sposób niedoładny. Ponieważ jednak sfalszowany banknotem usiłowano płać za dokonany zakup, co naraziło — w razie powodzenia — placówkę bankową na straty, klientkę poproszono aby chwilę zaczekała i natychmiast sięgnęła za... telefon.

Posiadaczka owego trefnego banknotu okazała się mieszkanką Białegostoku — Barbara J., w przeszłości, już karana. Przesłuchiwana przez funkcjonariuszy MO wyjaśniła, że tego samego dnia ok. godz. 18 została zatrzymana, rano do jej mieszkania przyszedł znany z widzenia Jan C. Zaoferował sprzedaż 100 dolarów za... 120 tys. zł. Nie wahała się ani chwili, sięgnęła za złotówki otrzymywane w zamian banknot rzekomo pochodzący z emisji Banku USA.

Jan C., z zawodu malarz budowlany, nigdzie ostatnio

nie pracujący, w przeszłości także karany, potwierdził, że istotnie zakupionym banknotem sprzedał Barbarze C. Utrzymywał jednak, iż owe „dolar” kupił od jakiegoś mężczyzny przed sklepem „PEWEX”.

Barbara J. i Jan C. niebawem wspólnie będą odpowiadać przed sądem. Ona za to, że kupiła 100 dolarów, on natomiast za to, że sprzedał. Transakcje walutowe są bowiem — jak wiadomo — zabronione prawem.

Zakwestionowany, sfalszowany banknot powiększył — jako swoiste curiosum — bankowe zbiory w celach szkoleniowych dla personelu aby ostrzeżli się przed pomyłką. Chyba, że sąd orzeknie zniszczenie. Pewne jednak, że do nielegalnego obiegu już nie trafi. Fachowcy twierdzą, że takiej „lipy”, mającej jedynie wartość użytego papieru, kraj jeszcze sporo o czym świadczy co i raz telefony z „PEWEX-u” do MO oraz gestumaczenia klientów, którzy skorzystali z okazji kupna rzekomych dolców. (jks)

Z pokojem dla całego świata

Źag dalszy ze str. 1

kończyła się uroczystość powitania R. Reagana przez sekretarza generalnego KC KPZR. W krótkim przemówieniu powitał przywódcę radziecki podkreślił, że narodził się do życia, aby przetrwać i przetrwać z wszystkimi narodami, szanując naród amerykański i pragnąc dobrych stosunków z USA.

Prezydent Reagan, odpowiadając przywódcy radzieckiemu, podkreślał mu za uśmiechem słowa powitania i przypominał, że droga, którą doprowadziła do dzisiejszego spotkania, rozpoczęła się w Genewie i była kontynuowana w Reykjavíku, a następnie w Waszyngtonie, gdzie osiągnięto postępek we wszystkich istotnych sprawach, zwłaszcza w kwestii praw człowieka, problemów regionalnych, redukcji zbrojeń, rozwijania stosunków dwustronnych.

Prezydent Reagan przypomniał również, iż został podpisany układ, który po raz pierwszy w historii doprowadził do realnej redukcji broni — do likwidacji dwóch rodzajów rakiet jądrowych. Zostały także podpisane porozumienia genewskie, przewidujące w szczególności wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu — powiedział dalej prezydent USA.

Co się dotyczy następnego wielkiego kroku w dziedzinie rozbrojenia — 50-procentowej

redukcji broni strategicznej — to obie delegacje w Genewie przygotowały już w znacznej części projekt porozumienia, z uwzględnieniem zarówno problemów, co do których osiągnięto już zgodę, jak i tych, które jeszcze czekają na rozwiązanie. Obie strony mają wspólny cel — oświadczył prezydent Reagan — umocnienie struktur dwustronnych stosunków, tak aby przetrwały długi czas i przyniosły pożytek naszym krajom i całemu światu.

W czasie pierwszej rozmowy Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana w cztery oczy, która odbyła się po ceremonii powitania, małżonki obu mężów stanu, Raisa Gorbaczowa i Nancy Reagan, zwiędziały Kreml. Raisa Gorbaczowa służyła objaśnieniami swojej towarzysze, oprowadzając ją m.in. po Sborze Uspieńskiego — najstarszym na Kremlu, bo liczącym przeszło 500 lat. Wnętrze soboru, który był w przeszłości główną świątynią Moskwy i Rosji, służyła m. in. do przechowywania relikwii, jest ozdobione licznymi cennymi freskami o tematyce zacheptowej z biblij i ewangelii. Po spotkaniu w cztery oczy z szefem radzieckim Ronald Reagan z małżonką udali się do rezydencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie, gdzie będą mieszkać w czasie szczytu. (PAP)

Nabożeństwo w intencji spotkania na szczycie

Jest to wydarzenie o wyjątkowym znaczeniu — podkreśla patriarcha Pimen — na Moskwę zwrócone są oczy całego świata. Od stanu stosunków radziecko-amerykańskich w wielkim stopniu zależy los całej ludzkości.

W niedzielę w katedrze Objawienia Boskiego w Moskwie ogłoszono ożreżdzie patriarchy moskiewskiego i Wschodniej Pimena stwierdzające, że zebrani w świątyni kapłani i wierni modlą się w intencji sukcesu spotkania sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa i prezydenta USA Ronalda Reagana.

Wśród podkreśla się, że 29 maja, kiedy Rosyjski Kościół Prawosławny obchodzi Święto Trójcy Świętej, w katedrze poza przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich w ZSRR jest delegacja Narodowej Rady Kościołów Chrystusowych USA. Patriarcha Pimen stwierdził, iż przybyła ona na zaproszenie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, aby we wspólnej modlitwie prosić o pomoc bożą dla spotkania przywódców ZSRR i USA. (PAP)

SUWALIADA

Źag dalszy ze str. 1

Przypominamy równocześnie, że już dziś upływa termin zgłaszania kandydatury do DOROCZNEJ NAGRODY „Gazety Współczesnej” za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu ideologii i programu PZPR oraz działalności ideowo wychowawczej.

Kandydować do nagrody mogą:

- * nauczyciele i wychowawcy młodzieży szkół, uczelni i placówek oświatowych,
- * lektorzy i wykładowcy szkolenia partyjnego,
- * działacze organizacji młodzieżowych,

Przypominamy również, że Nagroda może być przyznana na również za osiągnięcia badawcze i popularizatorskie wzbogacające wiedzę o partii. Zgłoszeń (z uzasadnieniem) od Czytelników i Czytelniczek, instancji i organizacji partyjnych, związków młodzieży, organizacji społecznych, szkół i placówek oświatowych oczekujemy

dziś w redakcji „Gazety Współczesnej” teleks nr 85-21-06 tel. 2-32-41 i 215-08

Wspaniała rewia taneczna

DZIS, 30 MAJA, w suwalskiej hali OSIR wielki międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego w klasach S i A oraz C o puchar prezydenta Suwałk — Antoniego Grygielca zainaugurują tegoroczne „DNI GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”, święto „GW” i jej Czytelników. Serdecznie zapraszamy na godz. 17.30. Impreza zapowiada się niezwykle interesującą z uwagi na wysoki poziom umiejętności par z Czechosłowacji, Litewskiej SRR, NRD, RFN oraz Olsztyna, Wrocławia i Białegostoku. Przed własną publicznością zaprezentują się także pary suwalskie.

W sobotę i niedzielę, 28 i 29 bm., odbył się natomiast tradycyjny turniej o nagrodę prezydenta Białegostoku. O najwyższe trofeum ubiegali się ponad dwadzieścia par zagranicznych i krajowych, które dziś wystąpią w Suwałkach. Bezkonkurencyjnymi w klasie S (międzynarodowej) w tańcach standardowych okazali się aktualni mistrzowie Polski — Arkadiusz i Iwona Pavlovicowie z Olsztyna, uzyskując najwyższe noty.

Huraganem braw nagrodzono Michała Hasemanna i Britte Steffen (RFN), którzy w sobotę wystąpili w pokazie cza-cza, rumbly i jive. Przez długi czas publiczność nie pozwalała im zejść z parkietu domagając się bisów. Pary z RFN reprezentowały rzeczywiście wysoki poziom. Odnotować też trzeba bravurowo wykonany jive w wykonaniu Dorstena Wolfa i Bettiny Beyer (NRD).

Wyniki sobotniego turnieju: KLASA A — tańce standardowe: 1. Arkadiusz i Iwona Pavlovicowie (Olsztyn), nagroda — puchar prezydenta Białegostoku, 2. Klaus Grellman — Claudia Zielińska (RFN), 3. Wojciech Jabczyński — Anna Naliszak (Wrocław), 4. Michael i Brigitte Böhlings (RFN), 5. Dariusz Renkauskas — Esle Rutalyte (Litewska SRR).

KLASA A — tańce latynoamerykańskie: 1. Markus A. rendt — Doris Kamswyl (RFN), nagroda — puchar prezydenta Białegostoku, 2. Klaus Grellman — Claudia Zielińska (RFN), 3. Krzysztof Bielawiec — Tatiana Szapiej (Feniks), 4. Peter i Anne Greiner (NRD), 5. Josef i Ewa Rosypka (Czechosłowacja).

KLASA C — tańce latynoamerykańskie: 1. Hubert Pierucha — Małgorzata Korpacz (Kadryl) Białystok, nagroda — puchar prezydenta Białegostoku, 2. Marek Dermaniuk — Katarzyna Borkowska (Rytm), 3. Janusz i Agnieszka Cywik (Kadryl), 4. Marek Jednorowski — Monika Róża (Rytm), 5. Zbigniew Bielawiec — Ewa Zapolska (Kadryl), 6. Artur Jaworowski — Elżbieta Łuksza (Rytm).

Dziś, 30 bm., godz. 16

„Dni E. ku” i spotkania z Czytelnikami

Elk ma swoje „Dni” będące interesującą prezentacją osiągnięć i dorobku miasta oraz inicjatyw mieszkańców. Dobrą sposobnością do rozmowy na temat spraw nurtujących elczan będzie niewątpliwie dzisiejsze (poniedziałek 30 bm.)

Ten łobuziak...

W sobotnim numerze „GW” relacjonując o święcie naszych współtowarzyszów i drukarzy wspomnieliśmy m.in. o cieniach i blaskach tego pięknego, acz trudnego zawodu.

spotkanie redaktora naczelnego „GW” — Anatola Wankulka oraz członków zespołu redakcyjnego naszej „Gazety” Alicji Zielińskiej i Marka Grześkiewicza z czytelnikami. Zapraszamy do Miejskiego Domu Kultury na godz. 16.

Traf, a raczej chochlik — oczywiście drukarski — sprawił, że w relacji zostali pominięci Benon Zukowski i Zenon Guzowski, uhonorowani w miniony piątek z okazji Dnia Drukarza Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Serdecznie gratulujemy. (Ius)

Pocztą ręcznie sterowana

Źag dalszy ze str. 1

pozwoliła na szybką i sprawna obsługę klientów. Nie musimy szukać daleko. Nawet obrazek z Litwy może spowodować u nas frustrację. Tamtejszy system opiera się na skomputeryzowanym ośrodku obliczeniowym w Wilnie. Kasjerzy nie „bawią się” w zapamiętywanie tabel cyferkami, a operują przyciskami komputera. Aby odszukać np. jak numer telefonu odpowiada określonej adresowi i odwrotnie — co jest ważne przy doręczaniu telegramów — również wystarczy przycisnąć guziczka.

Z innych, prostszych rozwiązań technicznych, na uwagę zasługują chociażby zmodernizowana skrzynka na listy ze specjalnym wkładem pozwalającym na uporządkowanie listów zawartości. Taki „srodek” jest potem wyjmowany i wędruje od razu do automatycznego stemplowania.

Jeden komputer nie zmienia systemu

Naszą sytuację na tle innych krajów dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Poczt w Białymstoku — Edward Marciński — określa jednym zdaniem: „Technika na polską pocztę jeszcze nie wkróczyła”. I nie wiadomo kiedy wkróczy. Wprawdzie komputery zainstalowano w kilku największych urzędach pocztowych w kraju, co ułatwia pracę np. kilkudziesięciu osobom, ale generalnie nie usprawnia całego systemu. Jeszcze w tym roku jeden z komputerów IBM trafi do Białegostoku.

W pozostałych 168 urzędach w całym województwie wszystko zostanie jednak po staremu. Dotychczasowa „pocztowa high-tech” sprowadza się do elektronicznych wag listowych, sumatorów i automatycznych stemplownic. Jednak nawet w te dosyć proste urządzenia nie wszystkie poczt

są wyposażone. Powszechne są jedynie sumatory, o których z kolei Zachód już chyba zapomni.

Bez względu na to kiedy nasz system pocztowy zostanie skomputeryzowany — co na szczęście czeka nas nieuchronnie, acz nieprędko — jednym z największych problemów z jakim boryka się nasza pocztą, są już od wielu lat kłopoty kadrowe. W tej branży pracują przedstawiciele różnych zawodów. Nie brakuje tu robotników, kelnerów, krawców, budowlanych, najchętniej jednak kontrolerzy, naczelnicy, a nawet... dyrektorzy. Zamykanie urzędów i ograniczanie godzin pracy stosuje się tylko wtedy, gdy innego wyjścia nie ma, czyli w ostateczności.

Oprócz wielu innych kłopotów naszej pocztą, do problemów kadrowych dochodzą jeszcze lokalowe. W Białymstoku prawie połowa, 25 urzędów, pracuje w nieodpowiednich warunkach. Przede wszystkim brakuje miejsca nie tylko na zaplecza socjalne, ale także do prowadzenia działalności merytorycznej. Już dzisiaj całkowita powierzchnia powinna być zwiększona o połowę, ale nie ma na razie takich możliwości.

Zanim więc skomputeryzujemy naszą pocztę, musimy najpierw rozwiązać wiele innych, nie mniej ważnych problemów, jak zatrudnienie, lokale czy powszechna automatyzacja podstawowych czynności.

MARIA ROMANOWSKA

Łatnie dziur

Poprawy tej bardzo trudnej sytuacji podjęła się na własną rękę kilka lat temu dyrekcja WUP. W trzech szkołach woj. białostockiego zorganizowano — nie bez kłopotów i oporów z różnych stron — po jednej klasie ze specjalizacją technika eksploatacji pocztowej. Pierwszych 19 absolwentów z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Białymstoku-Podlaskim rozpoczęło pracę we wrześniu ubiegłego roku i do dzisiaj żaden nie zrezygnował. Szeregi pocztowców zasilą także w 1990 roku abiturienty Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku, a w rok później Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sokółce.

Źag dalszy ze str. 1

pantoflową roznośnią się po kraju, w klinice rozdzwonili się telefony. Nagle cała Polska chciała się „rozkruszać”. Blagano i prośbami, do tej pory aparat służył jedynie warszawskiej klinice, a konkretnie rejonowym pacjentom śródmieścia stolicy. To znaczy, że trafiają tu te schorzenia banalniejsze: guzki, ropnie, wodniaki, którymi oddzielił z racji rejonizacji musi się także zajmować. Aż szkoda, że mając tak kosztowne, unikalne, jedyne w kraju urządzenie — jak powiedział mi w zaufaniu jeden z lekarzy — nie można skupić się na jego lepszym wykorzystaniu. Przecież innymi przypadkami może zająć się każdy oddział urologii, a tu blokuje się łóżka. Zamiast rejonizacji przydałoby się pomóc chorym z całej Polski!

Do tej pory w ramach testów przeprowadzono 49 zabiegów. Wśród pacjentów było więcej mężczyzn, niż zdarzały się i dzieci: szesnastoletnia dziewczynka i dwuletnie dziecko. Nie wszyscy byli jednak po zabiegu uszczęśliwieni. Niektórzy uważali, że po półgodzinnych „strzałach” ich problem bezwzględnie się skończył. Tak szasz prast i no wszystkim! A przecież rozkuszony był przebieg „urodziny”, a to była nieestetyczna, jeden z pacjentów oznał mił wprost: „Gdybym wiedział, co mnie czeka, wolalbym zwykłą operację. Wtedy moje kamienie pozbrybiłbym się od razu”.

Alle pacjenci wiedzą na co się godzą. Informuje ich o tym szczegółowo o mogących wystąpić napadach kolki, o tym że czasem trzeba dodatkowo cewnikować moczowód albo zrobić przeszłonkę nakłucie nerki. Wszystko zależy od zaawansowania schorzenia. A co u nas czyni osoba, która do wiadomości, że ma w nerce kamień? Najczęściej czeka. W tym czasie wróg rośnie i ro-

nie przybierając nawet rozmiary pięści. W tej sytuacji rozkruszanie jest znacznie trudniejsze. Ten nowoczesny bezoperacyjny zabieg musi być powtarzany kilkakrotnie, co dla nerki nie jest obojętne.

W naszym kraju na kamienie nerkowe zapada około 1 procent społeczeństwa, z czego większość wydalca kamienie samodzielnie po ostrym napadzie kolki. W 1988 r. oddział urologii miał jednak operować 8 tys. chorych na to schorzenie. Nowy aparat jest więc alternatywą dla wielu chorych, z tej metody bnie wiele korzyści. Po pierwsze nie wkracza się z nożem chirurgicznym, nie powodując u pacjenta przedoperacyjnego stresu, zmniejsza ryzyko

Co sekundę „strzały” poważnych powikłań. Po drugie, czas leczenia pacjenta na szpitalnym łóżku znacznie się skraca, w wielu przypadkach do kilku dni. Poza tym, po analizie zabiegów przeprowadzonych w świecie (a w niektórych krajach aż 90 proc. przypadków kamieni leczących się metodą) okazało się, że kamienie nie odradzają się tak często jak po operacji.

Chorują młodzi i starzy, także niemowlęta i dzieci, mężczyźni i kobiety. Etiologia choroby nie jest jeszcze do końca poznana. Niektórzy uważają ją za schorzenie dziedziczne, inni wiążą z zaburzeniami przemiany materii. Kamienie mogą też powstać w wyniku nieprawidłowego odpływu moczu, zakażenia układu moczowego, zaburzeń w gospodarce wapniowo-fosforanowej. Przyczyn jest mnóstwo. Ktoś może często nawet nie wiedzieć, że w ogóle ma

kamienie, a lekarz odkryje je przypadkiem przy okazji innych badań. Albo sygnałem jest dopiero ostra kolka...

Na święcie nie rezygnuje się jednak z operacji. Są przypadki, szczególnie złośliwe, gdzie skalpel jest niezbędny, bo zbyt duża dawka „strzał” może uszkodzić nerkę. Obok niej stosuje się więc metody rozkruszania i przeszłonki nakłuwania nerki.

U nas do tej pory wyboru nie było. Pierwsza jaskółka dopiero zawiłała tej wiosny. Po latach starań mamy wreszcie pierwszy oddział, który może wybrać operację lub nie. Ale tak naprawdę to w takie urządzenia powinny być wyposażone wszystkie oddziały urologii w kraju...

Aparat jest jeszcze nowością. Zainteresowanie „Rozkruszaniem” jest duże, z dnia na dzień coraz większe. W klinice boją się różnych interwencji i nacisków. Nie dziwnie, przecież każdy chory myśli o tym, jak sobie czy rodzinie ulżyć w cierpieniu. Nie każdy jednak na „tykające” kłody trafi. Lithostat jest wielką szansą dla niektórych. Ale przecież nie musi być! Tego typu urządzenia, tej generacji nie psują się łatwo. Są przystosowane do pracy na okrągło. Rzecz jednak w tym, aby znaleźć się chętni do pracy przy nim, lekarze i pielęgniarki, którzy otrzymają odpowiednie warunki pracy. Bo warunki pracy są dobre: niebieskie czyste kafelki, „tykające” eleganckie łóżko, monitor, które nie emitują szkodliwego promieniowania. I pacjent słuchający podczas zabiegu muzyki, a nie szum, pajęk, który nie odzwuwa bólu...

pokusie. Rubikon więc przekroczone. Być może jeszcze w tym roku podobne urządzenie trafi na Śląsk.

Wydaje się, że na tej decyzji zawaziła także oszczędność. W dobre ekonomizacji naszej służby zdrowia jest to szczególnie ważne. Bo przecież oszczędza się nie tylko pieniądze, ale także zdrowie i życie. W klinice w końcu się obecnie 5-6 zabiegów dziennie, a żeby to przedkładać, to trzeba pamiętać o pracowniach, o stop. Ale na to nie ma jeszcze możliwości: brakuje lekarzy i pielęgniarek. Ręczystość jest więc taka, że po dniu urzędowania nie ma, a reszta stoi. Skąd my to znamy? Ministerstwo co prawda zgłosiło chęć finansowej i ekologicznej pomocy. Może w najbliższych dniach zapada takie decyzje korzystne dla oczekujących na zabieg pacjentów. Oby!

Resort uznał jednak, że czas, aby nowoczesna technika trafiała też do polskiej urologii. Skoro w wielu przypadkach można uniknąć operacji, ulżyć pacjentowi, który nie musi się bać interwencji skalpela, trudno było oprzeć się

ANNA GOTOWIŁO

KSIAŻKA DLA ROLNIKA

Najdalej do księgarni i bibliotek w naszym regionie mają mieszkańcy województwa suwalskiego. Stamtąd właśnie napływa najwięcej zgłoszeń i zamówień na dobrą książkę. W następnej kolejności plasują się mieszkańcy woj. białostockiego i Białegostoku. Najmniej zgłoszeń wpłynęło z łomżyńskiego.

Przy okazji owej analizy — wszak dzisiaj przedstawiamy po raz piąty „empikowa” ofertę — przypominamy raz jeszcze, że mieszkańcy Białegostoku nie powinni udawać rolników, nawet jeśli mają ten zawód wpisany w odpowiednie kwestionariusze. Oferta jest adresowana wyłącznie do mieszkańców wsi i

Na każdą porę roku

miasteczek. Oszczędniej jest przecież wydać np. 30 zł na bilety MPK jeśli się mieszka na peryferiach, żeby dojechać do śródmieścia, aniżeli absorbować zapracowanych pocztowców, którzy ponadto drą skórę bez litości i opamiętania także za przesyłki zawierające książki. W lutym br. wszedł w życie nowy taryfikator opłat za przesyłki pocztowe. Za paczkę zawierającą 3 książki o wadze ponad 2 kg płacić nie przekraczające 5 kg lecz ci się 180 zł. Ale przesyłki należy ubezpieczyć, bo nikt z pocztowców nie gwarantuje, że nie dostanie ona „nóg” gdzieś „w transporcie”. Za każde 1 tys. zł wartości prze-

syłki wynosi ono 50 zł. Ponadto skoro przesyłkę ubezpieczamy trzeba ją zabezpieczyć. Tak mnie poinformowano w dziale nadawco-oddawczym (brrr) WUT-u czyli Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. Zabezpieczamy ją pieczęciami lakowymi, co kosztuje kolejnie 60 zł.

Kto chce ten policy, ile kosztuje dzisiaj upowszechnianie czytelnictwa za pośrednictwem pocztą.

A oto kolejna porcja lektury. Zamówienia prosimy przysłać pod adresem: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Księgarnia nr 1, Rynek Kościuszki 6, 15-426 Białystok.

- Listy do żony z wojen napoleońskich, A. P. Sułkowski, 430 zł
- Paprocie zakwitły krwią partyzantów, K. Markiewicz, 350 zł
- Anna Karenina t. I-II, L. Tolstoj, 1200 zł
- Dwoje w buszu, T. Ziomecki, 240 zł
- Podstawy hodowli roślin, N. W. Simmonds, 630 zł
- Ogrodzona murki chronią zielenią ogród, 80 zł
- O Piśmie Kotołdziej — komiks, 115 zł
- Niech żyje słoń, Afanasjew, 240 zł
- Różne przysady Hilarego, 280 zł
- J. Kulmowa
- Abecadło o chlebie, W. Beiza, 90 zł

W SKRÓCIE

STARCIA W PENDZIEBIE
Kolejnych 10 osób (w tym polojant i 4 Sikhowi) zginęło w ciągu ostatnich 24 godzin w trytyńskim stanie Pendzab. W czasie starć separatystów z siłami bezpieczeństwa. Od początku br. w wyniku wyzwojów związanych z kampanią separatystów sikhijskich, dążących do utworzenia niezależnego państwa, śmierć poniosło ponad 1000 osób.

NIEPOKOJE W SRI LANCE
Jak podaje gazeta „Times of India” terrorystyczny sygnał zamordowali w sobotę jeszcze jednego kandydata do powoływanych obecnie w Sri Lance rad prowincjonalnych. Elementy szowinistyczne dokonały napadu na urzędy państwowe w wielu miejscowościach w południowej prowincji kraju, wysadzono linie wysokiego napięcia, podpalano próby zabójstwa niektórych dróg.

CHULIGANSTWO NA STADIONACH
W wyniku chuligańskiego zachowania kibiców drużyny Chelsea w wyniku gwałtownego zamieszania w sobotę jeszcze jednego kandydata do powoływanych obecnie w Sri Lance rad prowincjonalnych. Elementy szowinistyczne dokonały napadu na urzędy państwowe w wielu miejscowościach w południowej prowincji kraju, wysadzono linie wysokiego napięcia, podpalano próby zabójstwa niektórych dróg.

KATASTROFA SAMOLOTU
3 osoby poniosły śmierć w sobotę w katastrofie francuskiego samolotu turystycznego, który rozbili się podczas lądowania na prywatnym terenie w Sayat. W kilka chwil po uderzeniu o ziemię samolot eksplodował i stanął w płomieniach. Jedna osoba zdołała wyskoczyć z samolotu i uratować się.

(opr. nli)

Od Bizancjum do współczesności

ciąg dalszy ze str. 1

Mogą to potwierdzić wszyscy, którym udało się uczestniczyć, choćby tylko fragmentarycznie, w konkursowych przesłuchaniach w soborze św. Trójcy bądź też w koncertach. W tym roku chór wystąpił także dodatkowo w wielu miejscowościach. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły koncerty galowe laureatów, które odbyły się wczoraj, w ostatnim dniu festiwalu, w Hajnowskim Domu Kultury oraz w Filharmonii Białostockiej.

Przed koncertem w Hajnowce usłyszeliśmy informację jury o laureatach i nagrodach. Jak co roku jurorom przewodniczył prof. Romuald Twardowski. A oto fragmenty wyroków.

W imprezie uczestniczyło 10 zespołów chórów z kraju i zagranicy. W kategorii chórów parafialnych miejskich nagrodę metropolity warszawskiego i całej Polski (200 tys. zł) otrzymał kameralny chór męski „Drewniarski Rzepiów” z Moskwy pod dyrykcją Anatolija Grindienko.

Nagrodę dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku (100 tys. zł) otrzymał chór parafii prawosławnej św. Cyryla i Metodego w Włodawie pod dyrykcją Grzegorza Cebulskiego i chór mieszany soboru św. Trójcy w Hajnowce pod dyrykcją ks. Michała Niegierewicza.

Nagrodę publiczności (pamiątkowy krzyż) uzyskał chór męski przy katedrze św. Mikołaja w Białymstoku kierowany przez Bogdaną Purę.

W kategorii chórów amatorskich święckich nagrodę wojewódzkiego (200 tys. zł) otrzymał chór mieszany Studium Pedagogicznego w Grodnie pod dyrykcją Anny Strich.

Nagrodę naczelnika Hajnowki (50 tys. zł) przypadła zespołowi pieśni dawnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, kierowanemu przez Jana Lacha. Jako najlepszy chór studencki zespół ten otrzymał ponadto nagrodę PSS „Społem” w Hajnowce (okazy sekacz).

Nagrody dyrektora Hajnowskiego Domu Kultury (po 50 tys. zł) przyznano akademickiemu chórowi Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrykcją Grzegorza Rubina oraz chórowi męskiemu „Hasło” z Poznania pod dyrykcją Henryka Górskiego.

Nagrodę rzeczową (krzyż) ufundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Hajnowki przyznano chórowi męskiemu „Melodia” z Miłca kierowanemu przez Jerzego Kopcewicza.

Nagrodę metropolity warszawskiego i całej Polski (40 tys. zł) dla najlepszego dyrygenta otrzymał Anatolij Grindienko zaś nagrodę melomana z Hajnowki (krzyż) przyznano Bogdanowi Purze.

Kompozytorzy, muzykolodzy, krytycy, zasiadający w jury podkreślają wysoki poziom artystyczny i organizacyjny imprezy. Odnosząc się do konkursu, kompozytorzy i krytycy wyrażają zadowolenie z poziomu artystycznego i organizacyjnego imprezy. Odnosząc się do konkursu, kompozytorzy i krytycy wyrażają zadowolenie z poziomu artystycznego i organizacyjnego imprezy.

Godny uwagi jest też postulat podjęcia starań o uzyskanie patronatu UNESCO, co pozwoliłoby hajnowskiemu festiwalowi na osiągnięcie rangi międzynarodowej. W tym miejscu nie sposób nie odnotować, iż na budzący podziw klimat „Dni” wpływa znakomita organizacja imprezy, co osiągnięto wysiłkiem całego zespołu pracowników Hajnowskiego Domu Kultury z dyrektorem Mikołajem Buszką i współpracownikami.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Laury rozdane

ciąg dalszy ze str. 1

Dzięki „Warsztatom” spotykali się ze sobą starzy wyjadacze i prawie debiutanci. Korzyść dla tych ostatnich oczywista. Po części dzięki „Warsztatom”, podczas których tradycyjnie rozstrzyga się konkurs na reportaż radiowy, powstało wiele znakomych reportaży. A to trudny, wymagający talentu i uporu gatunek. — I choć — zwierza się reporterzy — niezbyt chętnie widziany przez władze (tak się składa, że do reportażu prawie zawsze znaczący — krytycy) choć nie doceniani przez szefów, co widać w wycenie, to przecież bardzo lubiani przez słuchaczy.

Bywa jednak, że reportaż, jeśli jest rzeczywiście na tyle dobry by wygrać konkursy, oprócz splendoru przynosi trochę zło. Tak było i w tym roku, kiedy to znowu rozdano nagrody. Wśród kilkudziesięciu konkursowych prac

jury obradujące pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komitetu do spraw Radiu i Telewizji Józefa Królakowskiego wyróżniło pierwszą nagrodą (100 tys. zł) Ireneusza Rutkowskiego z Zielonej Góry za pracę „Pogodzenie prezydenta” i „Wiosna w nawisach” i „Odrobina samarytanie”. Dwie drugie nagrody (po 40 tys. zł) przyznano Irenie Fufajewicz z „Pawłówek” z Bielska Podlaskiego. Trzy trzecie nagrody uzyskała Ida Błaszczak, Barbara Wiśniewska i Krzysztof Wyżewski, zaś dwa wyróżnienia Ireneusz Iwański i Stanisław Seyfried.

Wśród nagrodzonych zabrakło w tym roku kolegów z Białostoku, co trochę martwi, bowiem o tym mieście mówiono jeszcze nie tak dawno „stolica polskiego reportażu radiowego”. Ale — miejmy nadzieję, że to tylko chwilowa słabość. (stk)

W letnim nastroju

ciąg dalszy ze str. 1

Do godz. 12 w placówce PZMOT zarejestrowano ponad czterdzieści umów kupna-sprzedaży i tyle samo w placówce Automobilkłuba Podlaskiego. Spore dyskusje wywołały natomiast nowe ceny wyposażenia pojazdów. I tak Łada 2103: silnik — 450 tys., nadwozie — 505 tys., UAZ: silnik — 501 tys., nadwozie 861 tys., Żuk: silnik — 590 tys., nadwozie — 818 tys., mikrobus Nysa: kompletne nadwozie — 1,4 mln, nadwozie niekompletne — 596 tys. zł.

Targowica w Białymstoku stała pod znakiem zbliżającego się lata — dominowały różnego rodzaju stonkowie i różnobarwne kapelusze i czapki plażowe. Natomiast w Elku bez kłopotu można było kupić radzieckie kolorowe telewizory za 350 tys. zł.

A oto wczorajsze notowania w Białymstoku. W nawiasie obok marki samochodu — rocznik pojazdu: FIAT 126 p: BIS (1983) — 2,8 mln, (1988) — 1,9—2 mln, (1987) — 1,8 mln, (1986) — 1,2—1,6 mln, (1985) — 1,4 mln, (1984) — 1,1 mln, (1983) — 910—980 tys., (1981) — 900 tys., (1980) — 700—950 tys., (1979) — 480—650 tys., (1978) — 500—570 tys. zł; FIAT 125p: (1988) — 3,5 mln, (1988, składowa) — 1,7 mln, (1984) — 2 mln, (1983, z wymienionym nadwoziem) — 1,6 mln, (1983)

— 1,2—1,4 mln, (1981) — 1,1—1,4 mln, (1980) — 900 tys. — 1 mln, (1979) — 900 tys. — 1,1 mln, (1978) — 850 tys. — 1 mln, (1977) — 600—850 tys., (1976) — 600 tys., (1975) — 500 tys., (1974) — 450 tys., (1973) — 400 tys., (1972) — 350 tys., (1971) — 300 tys., (1970) — 250 tys., (1969) — 200 tys., (1968) — 150 tys., (1967) — 100 tys., (1966) — 80 tys., (1965) — 60 tys., (1964) — 40 tys., (1963) — 20 tys., (1962) — 10 tys., (1961) — 5 tys., (1960) — 2 tys., (1959) — 1 tys., (1958) — 500 tys., (1957) — 300 tys., (1956) — 200 tys., (1955) — 100 tys., (1954) — 50 tys., (1953) — 20 tys., (1952) — 10 tys., (1951) — 5 tys., (1950) — 2 tys., (1949) — 1 tys., (1948) — 500 tys., (1947) — 300 tys., (1946) — 200 tys., (1945) — 100 tys., (1944) — 50 tys., (1943) — 20 tys., (1942) — 10 tys., (1941) — 5 tys., (1940) — 2 tys., (1939) — 1 tys., (1938) — 500 tys., (1937) — 300 tys., (1936) — 200 tys., (1935) — 100 tys., (1934) — 50 tys., (1933) — 20 tys., (1932) — 10 tys., (1931) — 5 tys., (1930) — 2 tys., (1929) — 1 tys., (1928) — 500 tys., (1927) — 300 tys., (1926) — 200 tys., (1925) — 100 tys., (1924) — 50 tys., (1923) — 20 tys., (1922) — 10 tys., (1921) — 5 tys., (1920) — 2 tys., (1919) — 1 tys., (1918) — 500 tys., (1917) — 300 tys., (1916) — 200 tys., (1915) — 100 tys., (1914) — 50 tys., (1913) — 20 tys., (1912) — 10 tys., (1911) — 5 tys., (1910) — 2 tys., (1909) — 1 tys., (1908) — 500 tys., (1907) — 300 tys., (1906) — 200 tys., (1905) — 100 tys., (1904) — 50 tys., (1903) — 20 tys., (1902) — 10 tys., (1901) — 5 tys., (1900) — 2 tys., (1899) — 1 tys., (1898) — 500 tys., (1897) — 300 tys., (1896) — 200 tys., (1895) — 100 tys., (1894) — 50 tys., (1893) — 20 tys., (1892) — 10 tys., (1891) — 5 tys., (1890) — 2 tys., (1889) — 1 tys., (1888) — 500 tys., (1887) — 300 tys., (1886) — 200 tys., (1885) — 100 tys., (1884) — 50 tys., (1883) — 20 tys., (1882) — 10 tys., (1881) — 5 tys., (1880) — 2 tys., (1879) — 1 tys., (1878) — 500 tys., (1877) — 300 tys., (1876) — 200 tys., (1875) — 100 tys., (1874) — 50 tys., (1873) — 20 tys., (1872) — 10 tys., (1871) — 5 tys., (1870) — 2 tys., (1869) — 1 tys., (1868) — 500 tys., (1867) — 300 tys., (1866) — 200 tys., (1865) — 100 tys., (1864) — 50 tys., (1863) — 20 tys., (1862) — 10 tys., (1861) — 5 tys., (1860) — 2 tys., (1859) — 1 tys., (1858) — 500 tys., (1857) — 300 tys., (1856) — 200 tys., (1855) — 100 tys., (1854) — 50 tys., (1853) — 20 tys., (1852) — 10 tys., (1851) — 5 tys., (1850) — 2 tys., (1849) — 1 tys., (1848) — 500 tys., (1847) — 300 tys., (1846) — 200 tys., (1845) — 100 tys., (1844) — 50 tys., (1843) — 20 tys., (1842) — 10 tys., (1841) — 5 tys., (1840) — 2 tys., (1839) — 1 tys., (1838) — 500 tys., (1837) — 300 tys., (1836) — 200 tys., (1835) — 100 tys., (1834) — 50 tys., (1833) — 20 tys., (1832) — 10 tys., (1831) — 5 tys., (1830) — 2 tys., (1829) — 1 tys., (1828) — 500 tys., (1827) — 300 tys., (1826) — 200 tys., (1825) — 100 tys., (1824) — 50 tys., (1823) — 20 tys., (1822) — 10 tys., (1821) — 5 tys., (1820) — 2 tys., (1819) — 1 tys., (1818) — 500 tys., (1817) — 300 tys., (1816) — 200 tys., (1815) — 100 tys., (1814) — 50 tys., (1813) — 20 tys., (1812) — 10 tys., (1811) — 5 tys., (1810) — 2 tys., (1809) — 1 tys., (1808) — 500 tys., (1807) — 300 tys., (1806) — 200 tys., (1805) — 100 tys., (1804) — 50 tys., (1803) — 20 tys., (1802) — 10 tys., (1801) — 5 tys., (1800) — 2 tys., (1799) — 1 tys., (1798) — 500 tys., (1797) — 300 tys., (1796) — 200 tys., (1795) — 100 tys., (1794) — 50 tys., (1793) — 20 tys., (1792) — 10 tys., (1791) — 5 tys., (1790) — 2 tys., (1789) — 1 tys., (1788) — 500 tys., (1787) — 300 tys., (1786) — 200 tys., (1785) — 100 tys., (1784) — 50 tys., (1783) — 20 tys., (1782) — 10 tys., (1781) — 5 tys., (1780) — 2 tys., (1779) — 1 tys., (1778) — 500 tys., (1777) — 300 tys., (1776) — 200 tys., (1775) — 100 tys., (1774) — 50 tys., (1773) — 20 tys., (1772) — 10 tys., (1771) — 5 tys., (1770) — 2 tys., (1769) — 1 tys., (1768) — 500 tys., (1767) — 300 tys., (1766) — 200 tys., (1765) — 100 tys., (1764) — 50 tys., (1763) — 20 tys., (1762) — 10 tys., (1761) — 5 tys., (1760) — 2 tys., (1759) — 1 tys., (1758) — 500 tys., (1757) — 300 tys., (1756) — 200 tys., (1755) — 100 tys., (1754) — 50 tys., (1753) — 20 tys., (1752) — 10 tys., (1751) — 5 tys., (1750) — 2 tys., (1749) — 1 tys., (1748) — 500 tys., (1747) — 300 tys., (1746) — 200 tys., (1745) — 100 tys., (1744) — 50 tys., (1743) — 20 tys., (1742) — 10 tys., (1741) — 5 tys., (1740) — 2 tys., (1739) — 1 tys., (1738) — 500 tys., (1737) — 300 tys., (1736) — 200 tys., (1735) — 100 tys., (1734) — 50 tys., (1733) — 20 tys., (1732) — 10 tys., (1731) — 5 tys., (1730) — 2 tys., (1729) — 1 tys., (1728) — 500 tys., (1727) — 300 tys., (1726) — 200 tys., (1725) — 100 tys., (1724) — 50 tys., (1723) — 20 tys., (1722) — 10 tys., (1721) — 5 tys., (1720) — 2 tys., (1719) — 1 tys., (1718) — 500 tys., (1717) — 300 tys., (1716) — 200 tys., (1715) — 100 tys., (1714) — 50 tys., (1713) — 20 tys., (1712) — 10 tys., (1711) — 5 tys., (1710) — 2 tys., (1709) — 1 tys., (1708) — 500 tys., (1707) — 300 tys., (1706) — 200 tys., (1705) — 100 tys., (1704) — 50 tys., (1703) — 20 tys., (1702) — 10 tys., (1701) — 5 tys., (1700) — 2 tys., (1699) — 1 tys., (1698) — 500 tys., (1697) — 300 tys., (1696) — 200 tys., (1695) — 100 tys., (1694) — 50 tys., (1693) — 20 tys., (1692) — 10 tys., (1691) — 5 tys., (1690) — 2 tys., (1689) — 1 tys., (1688) — 500 tys., (1687) — 300 tys., (1686) — 200 tys., (1685) — 100 tys., (1684) — 50 tys., (1683) — 20 tys., (1682) — 10 tys., (1681) — 5 tys., (1680) — 2 tys., (1679) — 1 tys., (1678) — 500 tys., (1677) — 300 tys., (1676) — 200 tys., (1675) — 100 tys., (1674) — 50 tys., (1673) — 20 tys., (1672) — 10 tys., (1671) — 5 tys., (1670) — 2 tys., (1669) — 1 tys., (1668) — 500 tys., (1667) — 300 tys., (1666) — 200 tys., (1665) — 100 tys., (1664) — 50 tys., (1663) — 20 tys., (1662) — 10 tys., (1661) — 5 tys., (1660) — 2 tys., (1659) — 1 tys., (1658) — 500 tys., (1657) — 300 tys., (1656) — 200 tys., (1655) — 100 tys., (1654) — 50 tys., (1653) — 20 tys., (1652) — 10 tys., (1651) — 5 tys., (1650) — 2 tys., (1649) — 1 tys., (1648) — 500 tys., (1647) — 300 tys., (1646) — 200 tys., (1645) — 100 tys., (1644) — 50 tys., (1643) — 20 tys., (1642) — 10 tys., (1641) — 5 tys., (1640) — 2 tys., (1639) — 1 tys., (1638) — 500 tys., (1637) — 300 tys., (1636) — 200 tys., (1635) — 100 tys., (1634) — 50 tys., (1633) — 20 tys., (1632) — 10 tys., (1631) — 5 tys., (1630) — 2 tys., (1629) — 1 tys., (1628) — 500 tys., (1627) — 300 tys., (1626) — 200 tys., (1625) — 100 tys., (1624) — 50 tys., (1623) — 20 tys., (1622) — 10 tys., (1621) — 5 tys., (1620) — 2 tys., (1619) — 1 tys., (1618) — 500 tys., (1617) — 300 tys., (1616) — 200 tys., (1615) — 100 tys., (1614) — 50 tys., (1613) — 20 tys., (1612) — 10 tys., (1611) — 5 tys., (1610) — 2 tys., (1609) — 1 tys., (1608) — 500 tys., (1607) — 300 tys., (1606) — 200 tys., (1605) — 100 tys., (1604) — 50 tys., (1603) — 20 tys., (1602) — 10 tys., (1601) — 5 tys., (1600) — 2 tys., (1599) — 1 tys., (1598) — 500 tys., (1597) — 300 tys., (1596) — 200 tys., (1595) — 100 tys., (1594) — 50 tys., (1593) — 20 tys., (1592) — 10 tys., (1591) — 5 tys., (1590) — 2 tys., (1589) — 1 tys., (1588) — 500 tys., (1587) — 300 tys., (1586) — 200 tys., (1585) — 100 tys., (1584) — 50 tys., (1583) — 20 tys., (1582) — 10 tys., (1581) — 5 tys., (1580) — 2 tys., (1579) — 1 tys., (1578) — 500 tys., (1577) — 300 tys., (1576) — 200 tys., (1575) — 100 tys., (1574) — 50 tys., (1573) — 20 tys., (1572) — 10 tys., (1571) — 5 tys., (1570) — 2 tys., (1569) — 1 tys., (1568) — 500 tys., (1567) — 300 tys., (1566) — 200 tys., (1565) — 100 tys., (1564) — 50 tys., (1563) — 20 tys., (1562) — 10 tys., (1561) — 5 tys., (1560) — 2 tys., (1559) — 1 tys., (1558) — 500 tys., (1557) — 300 tys., (1556) — 200 tys., (1555) — 100 tys., (1554) — 50 tys., (1553) — 20 tys., (1552) — 10 tys., (1551) — 5 tys., (1550) — 2 tys., (1549) — 1 tys., (1548) — 500 tys., (1547) — 300 tys., (1546) — 200 tys., (1545) — 100 tys., (1544) — 50 tys., (1543) — 20 tys., (1542) — 10 tys., (1541) — 5 tys., (1540) — 2 tys., (1539) — 1 tys., (1538) — 500 tys., (1537) — 300 tys., (1536) — 200 tys., (1535) — 100 tys., (1534) — 50 tys., (1533) — 20 tys., (1532) — 10 tys., (1531) — 5 tys., (1530) — 2 tys., (1529) — 1 tys., (1528) — 500 tys., (1527) — 300 tys., (1526) — 200 tys., (1525) — 100 tys., (1524) — 50 tys., (1523) — 20 tys., (1522) — 10 tys., (1521) — 5 tys., (1520) — 2 tys., (1519) — 1 tys., (1518) — 500 tys., (1517) — 300 tys., (1516) — 200 tys., (1515) — 100 tys., (1514) — 50 tys., (1513) — 20 tys., (1512) — 10 tys., (1511) — 5 tys., (1510) — 2 tys., (1509) — 1 tys., (1508) — 500 tys., (1507) — 300 tys., (1506) — 200 tys., (1505) — 100 tys., (1504) — 50 tys., (1503) — 20 tys., (1502) — 10 tys., (1501) — 5 tys., (1500) — 2 tys., (1499) — 1 tys., (1498) — 500 tys., (1497) — 300 tys., (1496) — 200 tys., (1495) — 100 tys., (1494) — 50 tys., (1493) — 20 tys., (1492) — 10 tys., (1491) — 5 tys., (1490) — 2 tys., (1489) — 1 tys., (1488) — 500 tys., (1487) — 300 tys., (1486) — 200 tys., (1485) — 100 tys., (1484) — 50 tys., (1483) — 20 tys., (1482) — 10 tys., (1481) — 5 tys., (1480) — 2 tys., (1479) — 1 tys., (1478) — 500 tys., (1477) — 300 tys., (1476) — 200 tys., (1475) — 100 tys., (1474) — 50 tys., (1473) — 20 tys., (1472) — 10 tys., (1471) — 5 tys., (1470) — 2 tys., (1469) — 1 tys., (1468) — 500 tys., (1467) — 300 tys., (1466) — 200 tys., (1465) — 100 tys., (1464) — 50 tys., (1463) — 20 tys., (1462) — 10 tys., (1461) — 5 tys., (1460) — 2 tys., (1459) — 1 tys., (1458) — 500 tys., (1457) — 300 tys., (1456) — 200 tys., (1455) — 100 tys., (1454) — 50 tys., (1453) — 20 tys., (1452) — 10 tys., (1451) — 5 tys., (1450) — 2 tys., (1449) — 1 tys., (1448) — 500 tys., (1447) — 300 tys., (1446) — 200 tys., (1445) — 100 tys., (1444) — 50 tys., (1443) — 20 tys., (1442) — 10 tys., (1441) — 5 tys., (1440) — 2 tys., (1439) — 1 tys., (1438) — 500 tys., (1437) — 300 tys., (1436) — 200 tys., (1435) — 100 tys., (1434) — 50 tys., (1433) — 20 tys., (1432) — 10 tys., (1431) — 5 tys., (1430) — 2 tys., (1429) — 1 tys., (1428) — 500 tys., (1427) — 300 tys., (1426) — 200 tys., (1425) — 100 tys., (1424) — 50 tys., (1423) — 20 tys., (1422) — 10 tys., (1421) — 5 tys., (1420) — 2 tys., (1419) — 1 tys., (1418) — 500 tys., (1417) — 300 tys., (1416) — 200 tys., (1415) — 100 tys., (1414) — 50 tys., (1413) — 20 tys., (1412) — 10 tys., (1411) — 5 tys., (1410) — 2 tys., (1409) — 1 tys., (1408) — 500 tys., (1407) — 300 tys., (1406) — 200 tys., (1405) — 100 tys., (1404) — 50 tys., (1403) — 20 tys., (1402) — 10 tys., (1401) — 5 tys., (1400) — 2 tys., (1399) — 1 tys., (1398) — 500 tys., (1397) — 300 tys., (1396) — 200 tys., (1395) — 100 tys., (1394) — 50 tys., (1393) — 20 tys., (1392) — 10 tys., (1391) — 5 tys., (1390) — 2 tys., (1389) — 1 tys., (1388) — 500 tys., (1387) — 300 tys., (1386) — 200 tys., (1385) — 100 tys., (1384) — 50 tys., (1383) — 20 tys., (1382) — 10 tys., (1381) — 5 tys., (1380) — 2 tys., (1379) — 1 tys., (1378) — 500 tys., (1377) — 300 tys., (1376) — 200 tys., (1375) — 100 tys., (1374) — 50 tys., (1373) — 20 tys., (1372) — 10 tys., (1371) — 5 tys., (1370) — 2 tys., (1369) — 1 tys., (1368) — 500 tys., (1367) — 300 tys., (1366) — 200 tys., (1365) — 100 tys., (1364) — 50 tys., (1363) — 20 tys., (1362) — 10 tys., (1361) — 5 tys., (1360) — 2 tys., (1359) — 1 tys., (1358) — 500 tys., (1357) — 300 tys., (1356) — 200 tys., (1355) — 100 tys., (1354) — 50 tys., (1353) — 20 tys., (1352) — 10 tys., (1351) — 5 tys., (1350) — 2 tys., (1349) — 1 tys., (1348) — 500 tys., (1347) — 300 tys., (1346) — 200 tys., (1345) — 100 tys., (1344) — 50 tys., (1343) — 20 tys., (1342) — 10 tys., (1341) — 5 tys., (1340) — 2 tys., (1339) — 1 tys., (1338) — 500 tys., (1337) — 300 tys., (1336) — 200 tys., (1335) — 100 tys., (1334) — 50 tys., (1333) — 20 tys., (1332) — 10 tys., (1331) — 5 tys., (1330) — 2 tys., (1329) — 1 tys., (1328) — 500 tys., (1327) — 300 tys., (1326) — 200 tys., (1325) — 100 tys., (1324) — 50 tys., (1323) — 20 tys., (1322) — 10 tys., (1321) — 5 tys., (1320) — 2 tys., (1319) — 1 tys., (1318) — 500 tys., (1317) — 300 tys., (1316) — 200 tys., (1315) — 100 tys., (1314) — 50 tys., (1313) — 20 tys., (1312) — 10 tys., (1311) — 5 tys., (1310) — 2 tys., (1309) — 1 tys., (1308) — 500 tys., (1307) — 300 tys., (1306) — 200 tys., (1305) — 100 tys., (1304) — 50 tys., (1303) — 20 tys., (1302) — 10 tys., (1301) — 5 tys., (1300) — 2 tys., (1299) — 1 tys., (1298) — 500 tys., (1297) — 300 tys., (1296) — 200 tys., (1295) — 100 tys., (1294) — 50 tys., (1293) — 20 tys., (1292) — 10 tys., (1291) — 5 tys., (1290) — 2 tys., (1289) — 1 tys., (1288) — 500 tys., (1287) — 300 tys., (1286) — 200 tys., (1285) — 100 tys., (1284) — 50 tys., (1283) — 20 tys., (1282) — 10 tys., (1281) — 5 tys., (1280) — 2 tys., (1279) — 1 tys., (1278) — 500 tys., (1277) — 300 tys., (1276) — 200 tys., (1275) — 100 tys., (1274) — 50 tys., (1273) — 20 tys., (1272) — 10 tys., (1271) — 5 tys., (1270) — 2 tys., (1269) — 1 tys., (1268) — 500 tys., (1267) — 300 tys., (1266) — 200 tys., (1265) — 100 tys., (1264) — 50 tys., (1263) — 20 tys., (1262) — 10 tys., (1261) — 5 tys., (1260) — 2 tys., (1259) — 1 tys., (1258) — 500 tys., (1257) — 300 tys., (1256) — 200 tys., (1255) — 100 tys., (1254) — 50 tys., (1253) — 20 tys., (1252) — 10 tys., (1251) — 5 tys., (1250) — 2 tys., (1249) — 1 tys., (1248) — 500 tys., (1247) — 300 tys., (1246) — 200 tys., (1245) — 100 tys., (1244) — 50 tys., (1243) — 20 tys., (1242) — 10 tys., (1241) — 5 tys., (1240) — 2 tys., (1239) — 1 tys., (1238) — 500 tys., (1237) — 300 tys., (1236) — 200 tys., (1235) — 100 tys., (1234) — 50 tys., (1233) — 20 tys., (1232) — 10 tys., (1231) — 5 tys., (1230) — 2 tys., (1229) — 1 tys., (1228) — 500 tys., (1227) — 300 tys., (1226) — 200 tys., (1225) — 100 tys., (1224) — 50 tys., (1223) — 20 tys., (1222) — 10 tys., (1221) — 5 tys., (1220) — 2 tys., (1219) — 1 tys., (1218) — 500 tys., (1217) — 300 tys., (1216) — 200 tys., (1215) —

**Aby swobodnie poruszać się w podstawowym zasobie słów
potrzeba 600-1500 godzin nauki. Kurs szkolny zapewnia ich rocznie 120**

Rozmowa z prof. dr hab. HANNĄ KOMOROWSKĄ-JANOWSKĄ z Zakładu Języków Obcych Instytutu Programów Szkolnych w Warszawie.

— Nie ma Polaka, który nie znałby przynajmniej paru zagranicznych słówek. Niestety, z reguły na tym się kończy. Czyżbyśmy byli narodem wyjątkowo odpornym na przyswajanie tej umiejętności?

— Wydaje mi się, że nie jest tak źle. Coraz więcej ludzi uczy się języków obcych; chociażby dlatego, że kontakty z zagranicą ożywiły się znacznie. Coraz więcej osób przyswaja język w stopniu wystarczającym do odnalezienia się w podstawowych sytuacjach życia codziennego. Jest to jakiś powód do bardzo umiarkowanego optymizmu.

Wiedzę tę opanowują ludzie w dużym stopniu na prywatnych lekcjach, czy płatnych kursach organizowanych przez różne instytucje. Nie w tym złego, ale problem polega na tym, że — głównie z powodu ograniczeń czasowych — nie jest dostatecznie wykorzystywany... potencjał lektorski w szkołach średnich, a prawdopodobnie i wyższych.

Przewodząc badania dotyczące oceny efektywności nauki języków obcych w szkołach średnich, muszę stwierdzić, że to, co się powszechnie uważa za „biedę na tym poziomie”, okazało się całkiem znośne. Odbiór właśnie skuteczność wykładania się w różnych sytuacjach, porozumiewania się w sprawach codziennych u maturzystów po czterech latach nauki w szkole średniej. Natomiast poprawność tych wypowiedzi jest niejednokrotnie słaba.

Interesujące (nawet zaskakujące, bo sprzeczne z powszechną wiedzą intuicyjną), że wśród badanych uczniów jest bardzo dużo radzących sobie bardzo dobrze, sporo takich, którym nauka języków prawie w ogóle „nie idzie”; natomiast średniaków — niewielu.

— Można więc zaryzykować twierdzenie, że dużej grupie należy na naukę języka (motywacja jest wszak jedną z głównych przyczyn

skuteczności), a z drugiej strony wielu „bimbów” na tę umiejętność. Być może średniacy to ci, którzy chcą, a nie bardzo im idzie. Co jednak zrobić, aby tych najlepszych było jeszcze więcej?

— Z nauczaniem języków nie będzie nigdy dobrze, dopóki nie zainwestuje się... czasu. Szacuje się, że potrzeba 600 do 1500 godzin na opanowanie języka w stopniu wystarczającym do w miarę swobodnego „poruszania się” w podstawowym zasobie słów. W kursie szkolnym jest

Po co się uczyć języków obcych?

120 godzin rocznie. Oznacza to, że uczniowie, którzy uzyskują dobre wyniki wkładają ogromną ilość pracy własnej; albo dlatego, że charakteryzują się dużą motywacją, albo też dlatego, że ich rodzice mają pieniądze na prywatne lekcje.

— Niektórzy mówią, że sama chęć nauki języka nie wystarczy. Ten rodzaj motywacji musi być wzmocniony pewnym przymusem zewnętrznym, na przykład zbliżającym się wyjazdem zagranicą, koniecznością zawodową itp. Czy wobec tego ma sens uczyć się języka ze względów czysto poznawczych?

— Myślę, że uczenie się jest w ogóle zajęciem bardzo sensownym, bez względu na warunki w jakich ten proces zachodzi. Natomiast skuteczność jest niewątpliwie bardzo silnie zależna od motywacji wzmocnionej świadomością celu — może to być za-

graniczny wyjazd, albo chęć czytania ulubionych autorów w oryginale, konieczność zawodowa, chęć korespondowania z dziewczyną z zagranicy. Język obcy jest bardziej instrumentalny i służy innej, niż szkolne przedmioty. Uczymy się go „na coś” i powinniśmy pomóc uczniowi już na początku usładować — to po prostu. Nie tylko w formie, że „to się może przydać”.

— Są chyba również inne możliwości zachęcenia do nauki?

— Niestety, niewielkie. Wiadomo na przykład, że jedna z głównych kradzieży jest indywidualizacja. Jak jednak nauczyciel może w dostateczny sposób zająć się każdym przyszłym poliglotą, jeżeli w

prace i lektorowi i uczniowi. To jest tak jak z maszyną do pisania — dzięki niej nie powstają lepsze powieści czy wiersze; natomiast zewnętrzna technologia tworzenia jest prostsza i mniej czasochłonna. Podobnie — z warsztatem lektorskim; jeśli jest on rozbudowany, to umożliwia osiągnięcie tych samych efektów przy pomocy mniejszych nakładów pracy obu stron. Na przykład testowanie czy autokontrola na komputerze przebiega sprawniej i szybciej.

Niedostatek środków technicznych nie powinien jednak odbijać się na jakości nauczania. Jeśli mówimy o nowoczesności w tej dziedzinie, to moim pojęciem, nie oznacza to mnóstwa gudek, ekranów itp. Nowoczesne

klase jest 30, a często więcej uczniów? Brakuje również na lekcji wykorzystania zainteresowań uczniów nie tylko językiem jako środkiem do celu, ale samym sposobem spędzania czasu z nauczycielem i wśród kolegów. Jeśli atmosfera będzie odpowiednia, lektor atrakcyjnie prowadzi zajęcia, to — niekiedy — nie może być do końca.

— Czy nie demontujemy trochę środków technicznych? Jeszcze nie tak dawno używaliśmy jakichś pomocy dydaktycznych, a wyniki nie były chyba gorsze...

— Oczywiście, że technika nie zastąpi wysiłku własnego mózgu. Ułatwia ona jednak

nauczanie języków. Rozumieją jako bardziej, bardziej wszechstronnie, oparte o wiedzę na temat człowieka. Jeśli wykładają, to nie tylko w sposób wykładkowy, ale i w sposób dialogiczny, co jest bardzo ważne. W tym przypadku może być wręcz szkodliwa.

— Co pan sądzi o różnych przyspieszonych kursach językowych tak mocno reklamowanych jako najsukcesywniejsze?

— Dają one to, czego odzwierciedla nie może, czyli duże skondensowanie ilości godzin przeznaczonych na naukę w stosunkowo krótkim czasie. Takie intensywne bombardowanie językiem obcym, niewątpliwie zwiększa zasób słownictwa. Z drugiej strony, trwałość wiedzy jest dużo mniejsza. Intensywny kurs jest więc przede wszystkim dla osób wyjeżdżających za granicę, gdzie będą mogli utrwalic zdobytą umiejętność.

Pokutuje przekonanie, że języka można zostawić nauczonym. Jest to oczywiście mit. Tylko własna praca i czas są głównymi wyznacznikami skuteczności.

Rozmawiał: K. OCHRYMIUK

* KSIĄŻKI NADESŁANE

MARIAN PANKOWSKI — PATNICY Z MACIERZYNY, Wydawnictwo Lubelskie 1987, nakład 10 000 egz., str. 135, cena 290 zł.

WOJCIECH MATERSKI — TEHERAN, JALTA, SAN FRANCISCO, POZDAM, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1987, nakład 10 000 egz., str. 286, cena 270 zł.

JERZY BRONIEWICZ — NIE KAŻDA KULA CELNA, Wydawnictwo MON 1987, nakład 10 000 egz., str. 204, cena 330 zł.

KAROL MORAWSKI — WARSZAWA, DZIEJE MIASTA, Książka i Wiedza 1988, nakład 30 000 egz., str. 487, cena 640 zł.

TADEUSZ BLĄŻEJSKI — LITERATURA JAK LITERATURA, Wydawnictwo Łódzkie 1987, nakład 2000 egz., str. 365, cena 300 zł.

ELŻBIETA CICHŁA — CZARNIAWSKA — HERETYK AWANGARDY — JALU KUREK, Wydawnictwo Lubelskie 1987, nakład 1500 egz., str. 237, cena 900 zł.

IRENA KOBERDOWA — PIERWSZA MIĘDZYNIOWODNA 1864-1876, SUKCESY I PORĄDKI, Książka i Wiedza 1987, nakład 10 000 egz., str. 270, cena 360 zł.

(an)

Nowy rozkład jazdy PKP (Białystok Centralny) ważny od 29 maja 1988 r.

PRZYJAZD	RELACJA	ODJAZD
1.03, 8.02p, 12.47, 17.30p, 21.43p, 21.43p	AUGUSTÓW	2.26, 5.13p, 9.13p, 13.30, 20.01p
11.08pms, 24.00pms	BERLIN Ostbf.	2.20pms, 18.05pms
8.45, 23.40	BIAŁOWIEŻA	4.10, 17.16
4.48, 6.25, 7.10, 8.45, 12.56, 16.17, 19.42, 23.40	BIELSK PODLASKI	4.10, 5.46, 9.13, 14.02, 15.40, 17.16, 21.30, 23.00
10.52	BOGATYNIA	16.43
4.48, 7.10, 12.56, 19.42	CZEREMCHA	5.46, 9.13, 14.02, 15.40, 21.30, 23.00
4.55p, 10.52	CZĘSTOCHOWA	16.43, 22.00p
1.00, 5.25, 7.15, 8.36p, 10.20p, 12.47, 15.47, 17.32, 18.41, 22.30	ELK	2.45, 5.07, 6.45, 9.25, 13.30, 15.30, 17.05, 18.50p, 20.40p, 21.32
10.20p	GDYNIA p. Giżycko	18.50p
18.41	GDYNIA p. Szczytno	9.25
4.55p, 20.18Ex	GLIWICE	7.22Ex, 22.00p
1.00	GOLDA p. Elk	2.45
1.25pms, 8.17pmsd, 11.53, 12.26pms, 17.54 pms, 18.38pms	GRODNO	0.03pms, 4.10, 4.40pms, 11.27pms, 11.57pms, 17.59pms
6.25, 8.45, 16.17, 23.40	HAJNÓWKA	4.10, 17.16
4.55p, 20.18Ex	KATOWICE	7.22Ex, 22.00p
4.55p, 21.08p	KIELCE	5.40p, 22.00p
4.55p	KRAKÓW	
1.25pms, 5.25k, 5.33j, 6.40, 7.36, 8.17pmsd, 8.57, 11.53, 12.26pms, 16.17, 17.54pms, 18.38pms, 19.16, 20.13, 22.31	KUŹNICA B-stocka	0.03pms, 4.10, 4.40pms, 6.10, 8.40, 11.27pms, 11.57pms, 14.40, 15.48, 16.25, 17.59pms, 20.25, 22.40
12.26pms, 17.54pms	LENINGRAD	4.40pms, 11.27pms
10.52	LUBAŃ ŚLĄSKI	16.43
4.48	LUBLIN	23.00
2.16, 4.55p, 5.34, 6.19, 7.19, 7.46, 8.19, 9.08p, 10.19, 10.52, 13.11p, 13.30, 13.11p, 13.49, 15.10, 15.55, 17.29, 18.08p, 18.46, 19.39, 20.51, 21.08p, 21.50, 22.56, 23.46	LAPY	1.25, 2.30, 4.38, 5.40p, 6.14, 6.33, 8.05p, 8.40, 9.40p, 12.03, 13.10p, 13.30, 14.10, 14.50, 15.20, 15.50, 16.45, 16.55, 17.40p, 18.20, 19.15, 20.20, 21.30, 22.00p, 22.20
2.16	ŁÓDŹ FABRYCZNA	1.25
2.16, 4.55p, 5.34, 6.19, 7.19, 8.19, 9.08p, 10.19, 10.52, 13.11p, 13.30, 13.11p, 13.49, 15.10, 15.55, 17.29, 18.08p, 18.46, 19.39, 21.08p, 21.50, 23.46	MAŁKINIA	1.25, 2.30, 4.38, 5.40p, 6.33, 8.05p, 8.40, 9.40p, 13.10p, 13.30, 14.50, 15.20, 16.45, 16.55, 17.40p, 19.15, 20.20, 22.00p
8.17pmsd	MOSKWA	17.59pms
8.36p, 10.20p	OLSZTYN p. Giżycko	15.30, 18.50p, 20.40p
18.41	OLSZTYN p. Szczytno	9.25
22.30	OLSZTYN p. Orzysz	5.07
11.32	OSTROŁĘKA	12.03
11.08pms, 24.00pms	OLSZTYN p. Ostrołękę	12.03
8.36p	POZNAN p. Warszawę	2.20pms, 18.05pms
4.48, 12.56, 19.42	POZNAN p. Olsztyn	20.40p
1.03, 5.25k, 5.33j, 6.40, 7.36, 8.02p, 8.57, 11.53, 12.47, 16.17, 17.03p, 18.38pms, 19.16, 20.13, 21.43p, 22.31	SIEDLCE SOKOLKA	5.46, 9.13, 14.02, 23.00, 2.26, 4.10, 5.13p, 6.10, 8.40, 9.13p, 11.57pms, 13.30, 14.40, 15.48, 16.25, 18.18, 20.01p, 20.25, 22.40
1.03, 8.02p, 12.47, 17.30p, 21.43p	SUWAŁKI	2.26, 5.13p, 9.13p, 13.30, 20.01p
10.20p	SZCZECIN	18.50p
2.16, 4.55p, 5.34, 6.19, 7.19, 8.19, 9.08p, 10.19, 10.52, 13.11p, 13.49, 15.10, 15.55, 17.29, 18.08p, 18.46, 19.39, 21.08p, 21.50, 23.46	SZCZEPITOWO	1.25, 2.30, 4.38, 5.40p, 6.33, 8.05p, 8.40, 9.40, 13.10p, 13.30, 14.50, 15.20, 16.55, 16.55, 17.40, 19.15, 20.20, 22.00p
2.16, 3.31pms, 4.55p, 9.08p, 10.52, 11.08pms, 11.40pms, 13.11p, 17.40pms, 18.08p, 19.57p, 20.18Ex, 21.08p, 24.00pms	WARSZAWA Centralna	1.25, 2.20pms, 5.40p, 7.22Ex, 8.05p, 8.20pmsd, 9.40p, 12.30pms, 13.10p, 16.45, 17.40p, 18.05pms, 18.48pms, 22.00p
2.16, 3.31pms, 4.55p, 9.08p, 10.52, 11.08pms, 11.40pms, 13.11p, 17.40pms, 18.08p, 19.57p, 20.18Ex, 21.08p, 24.00pms	WARSZAWA Wschodnia	1.25, 2.20pms, 5.40p, 7.22Ex, 8.05p, 8.20pmsd, 9.40p, 12.30pms, 13.10p, 16.45, 17.40p, 18.05pms, 18.48pms, 22.00p
2.16, 3.31pms, 4.55p, 9.08p, 10.52, 11.08pms, 11.40pms, 13.11p, 17.40pms, 18.08p, 19.57p, 21.08p, 24.00pms	WARSZAWA Zachodnia	1.25, 2.20pms, 8.05p, 8.20pmsd, 9.40p, 12.30pms, 13.10p, 16.45, 17.40p, 18.05pms, 18.48pms
8.36p	WROCLAW p. Olsztyn	20.40p
10.52	WROCLAW p. Warszawę	16.43
1.25pms, 8.17pmsd, 12.26pms, 17.54pms	WILNO	0.03pms, 4.40pms, 11.27pms, 17.59pms
5.24, 7.14, 12.54x, 15.28, 18.39, 21.25	ZUBKI Białostockie	4.15, 9.15, 15.10, 16.25, 21.20

- a — kursje w okresie 29.05—25.09 1988 r.
b — kursje w okresie 30.05—24.09 1988 r.
c — kursje w okresie 25.05—24.09 1988 r.
d — kursje w okresie 30.05—24.09 1988 r.
e — kursje Białystok—Gliwice codziennie, a Suwałki—Gliwice 29/30 05—12/13.09, do 2/3.11, 19/20.12—24/25.12, 27/28.12 1988—3/4.01 1989 23/24—28/29 marca 1989 r. Białystok—Kraków, kursje Gliwice—Suwałki od 29.05 do 12.09 1988 r.
f — kursje w okresie 30.05—24.09 1988 r.
g — kursje w okresie 29.05—25.09 1988 r.
h — kursje w okresie 11.05 do 23.09 1988 r. w relacji Olsztyn—Lublin, a od 29.05 do 11.06 i od 26.09 1988 r. w relacji Elk—Lublin
i — kursje w dni świąteczne i wolne od pracy do 23.09 1988 r.
m — przejazdy za biletami komunikacji międzynarodowej
p — pociąg pospieszny
s — tylko miejsca sypialne
r — kursje do 3.11.1988, 17.12.1988—3.01.1989, 28.01—12.02 i od 23.03.1989 r.
t — od Elku do Białegostoku jako pociąg osobowy.
Ex — express

Inwestycja z „obciachem”

Ciąg dalszy ze str. 3

pożyczkę z funduszu restrukturyzacji przemysłu w wysokości 350 mln. zł.

— Wiadomo, że najlepiej jest liczyć na siebie. Jednak nie wtedy, gdy trudności przerażają, a możliwości — przynajmniej działające samorządowi „Stolbudu”. — Nie brakuje nam codziennych kłopotów dezorganizujących normalne wykonywanie zadań. Chcielibyśmy, na przykład, rozwinąć produkcję; zarobilibyśmy się więcej, zakład miałby dodatkowy zysk. Tylko jak to zrobić, skoro ograniczenia dostaw energii elektrycznej uniemożliwiają zimą nawet dwie trzecie urządzeń. Ratowalimy się trzecią, nocną zmianą — od godziny dwudziestej trzeciej do siódmej rano. Każdy był świadom, że i naczaję ci, którzy przyjdą na pierwszą zmianę, nie będą mogli przystąpić do montażu elementów domów. Starania o zwiększenie przydatności mocy pozostały bez echa.

Jazzmani dla bezdomnych

Dwóch wirtuozów jazzu CHICK COREA i HERBIE HANCKOCK rozpoczynają 1 i czerwca wielkie tournée, w czasie którego koncertować będą w 20 miastach Stanów Zjednoczonych. Ta wielka impreza sprawi przyjemność fanom muzyki oraz bezdomnym, gdyż dla nich przeznaczona jest jedna dolar z każdego koncertu. W ten sposób organizatorzy przewidują uzbieranie co najmniej 150 tysięcy dolarów. (rm)

MUZEUM BORYSA PASTERNAKA

Sekretariat Zarządu Związku Pisarzy ZSRR przyjął postanowienie o utworzeniu Muzeum Borysa Pasternaka. Muzeum zostanie zorganizowane w podmoskiewskiej miejscowości Plechidienkino, w domu, gdzie żył i tworzył wielki poeta. Tam powsta-

ła powieść „Doktor Żywago” i cykl wierszy „Kłody się rozrzucają”. Rok 1990, z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego poety i pisarza radzieckiego, ogłoszono rokiem światowych obchodów 100-lecia urodzin Borysa Pasternaka.

Zakładowa kotłownia (oczywiście po zakończeniu budowy), będzie spalać węgiel, trociny i inne materiały odpadowe. Pozwoli to zmniejszyć zużycie węgla. Mikołajscy budowlani wyliczyli, że w ten sposób ograniczą wydatki na ogrzewanie zakładu i produkcję pary technologicznej, niezbędnej do suszenia tarcicy. Tym samym zniknie problem węglowy, który przez pewien czas zamieszkałby okolice; doraźnie są one magazynowane i sprzedawane do Witaszyc koło Jarocina. Zabiera je również producent płyt wiórowych i paździerzowych ze Szczytna. Z rachunku wynika, że jednak większe korzyści będą z wykorzystania ich na miejscu.

Inny prosty rachunek podpowiada logika, a wpływ lat dowodził słuszności starań o zaniechanie hałdy (były też wieści o wpisaniu jej na listę inwestycji przewidzianych do rychłego wzniesienia). Nie zrygnęli z prac zabezpieczenia. Dzięki nim czas obszedł się z obiektem dość łagodnie. Ostatnie ekspertyzy potwierdziły, że stan techniczny budowli, podobnie zresztą jak kotłowni.

Już dzisiaj wiadomo, że w nowych warunkach przybędzie zakładowi około 550 osób. Myśli się więc o budowie hotelu pracowniczego — to na początek — i stworzeniu bazy mieszkaniowej dla pracowników, którzy zechcą zostać w Mikołajkach na dłużej. Na razie młodzi z przygotowaniem zawodowym odpowiadają się z kwitkiem przez kadrowców „Stolbudu”; firma nie ma funduszy nawet na zwrot kosztów ich edukacji.

Godziwa oferta pracy z dobrą płacą i mieszkaniem, zdaniem mikołajskich budowlanych, nie pozostanie bez echa. Są przekonani, że przyciągnie ludzi do zakładu — byłoby wreszcie zamknięcie owego „obciachowego” etapu. Reszta jest do zrobienia.

LUCYNA SZEPIEL

Moda, moda...

Wiosenno-lętne kolekcje krajowych projektantów w tym sezonie powracają do klasyki. Zrównoważone ramiona, sylwetka zdecydowanie bliżej ciała, długości od 15 cm przed kostką do absolutnego mini. Także żakiety i marynarki triumfują powrót do „dwurzędówek”. Nie oznacza to jednak, że nie można nieść widziadek na jeden guzik lub pozbawionych zupełnie zapleciska kasek. Znakomitym uzupełnieniem żakieta są utrzymane w podobnej tonacji kolorystycznie spodnie. O toż samie spodnie znów są w łaskach. W wersji dopodłunowej mogą to być wyciągnięte z lamusa bermudy z tą małą innowacją, iż ich dół zbieramy starannie w drobne fałdy lub pływ wykończono kilkucentymetrowym pasem (patrz: zdjęcie z ostatniej rewii łódzkiego Domu Mody „Telimena”). Aby owa kreacja była na czasie, bermudy muszą jednak swobodnie opierać się na kolanach. Podobny zabieg warto zastosować, skracając rękawy w przebrzmiałych marynarcach o wzywanych ramionach.

Natomiast wieczorowa wersja spodni jest bardziej rygorystyczna. Obowiązuje mocno zaznaczona talia, luźne biodra a dół — wedle fanów — mile widziane obniżenie. Można też stopniowo likwidować szerokość pończaję od kolan. Rygor dotyczy nie tylko kroju. O toż tego roku równie ważna — a może nawet ważniejsza — jest tkanina. Zwłaszcza, jeżeli wcielana to typu kaszmir, jeżeli zaś z włókien sztucznych



to konieczność o splocie żorzetowym. „Prześwit” nie jest bynajmniej mankamentem. Wiodących kolorów w zasadzie nie ma, choć nadal za najbardziej wyżyłowe uchodzi połączenie bieli z czernią.

Całą gamę kolorów — preferowane „papuże” — wykorzystali autorzy kolekcji uniwersalnych szortów. Szorty bowiem będzie widać nie tylko na plaży. Razem z gładkim, bawełnianym podkoszulkiem upoważniają do zjawienia się w kamizelkach o gródku, na molo, w kolejkę po lodę, po pietruszkę i na dalsze. Zaś z rozpinaną spódnicą z tego samego materiału tworzą całość na każdej kaski. Był przed five o'clock. (ROP)

EKONOMIA dla wszystkich

W Roku bieżącym wzrost wynagrodzeń w przedsiębiorstwach jest regulowany dwoma formułami: nauczania „popiwku” czyli podatku od ponadnormalnych wypłat wynagrodzeń; indywidualna i progowa. Dziś — tylko o pierwszej z nich, występującej w gospodarce jako rozwiązanie dominujące.

Istota opodatkowania wynagrodzeń indywidualnych jest to, że dla każdego przedsiębiorstwa ustala się, ile może ono wypłacić bez podatku średnio na pracownika. Jeżeli rzeczywiste wynagrodzenie jest wyższe od „kwoty wolnej”, to od wielkości tej nadwyżki przedsiębiorstwo płaci podatek w stawek progresywnych (im wyższa nadwyżka, tym wyższe stawki odsetek) które mieszczą się w przedziale od 8 proc. — przy

nadwyżce nie przekraczającej średnio 3000 zł miesięcznie do 60 proc. (od nadwyżki ponad 27 000 zł miesięcznie). Dla przykładu można podać, że jeżeli w skali roku miesięczna płaca pracownika przewyższy „kwotę wolną” o 3000 zł, to przedsiębiorstwo zapłaci od tego podatku w wysokości 240 zł (również przeciętnie w miesiącu), i odpowiednio np. od 30 000 — 9600 zł.

Kwoty podatku nie sprawiają wrażenia szczególnie drastycznych, ale nie jest to ocena pełna. Podobne informacje należy jeszcze uzupełnić o sposób ustalania „kwoty wolnej”. Za punkt wyjścia przyjmuje się przeciętne wynagrodzenie przypadające na jednego pracownika w przedsiębiorstwie w roku 1987, pomniejszone o wypłaty z rezerwy na wynagrodzenia, o kwotę ulg z tytułu eksportu, o wypłaty przekraczające obowiązujący w roku ubiegłym „próg” 12 proc. i niektóre inne wyjątki. O wysokości „kwoty wolnej” stanowi 67 proc.

tak rozumianego wynagrodzenia, zwiększone do 600 zł rekompensaty z tytułu wzrostu cen, o 2000 zł z tytułu podwyżki najniższego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a także o przypadających średnio na pracownika kwotę oszczędności środków na wynagrodzenia, powstała w wyniku zmniejszenia w ciągu roku zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Z tak ustalona kwota wolna porównuje się rzeczywiste wynagrodzenie każdego pracownika (bez uwzględnienia wplaw w ramach kwoty ulgi eksportowej), u-

Filozofia popiwku

stała się nadwyżką i oblicza podatek. Dodatkowe ulgi w tym podatku otrzymuje przedsiębiorstwo pracujące w ruchu kaskim, 4-5-letnim i 3-letnim.

Przyjmując, że średnia płaca w przedsiębiorstwie w roku ubiegłym była np. taka sama jak w całej gospodarce narodowej, tj. 29 200 zł, łatwo ustalić, że może ono od II kwartału br. wypłacić bez podatku przeciętnie na zatrudnionego 27 564 zł miesięcznie, a więc o 1638 zł mniej. Aby wypłacić tyle samo, trzeba więc dokonać wyboru: albo uregu-

lować podatek od nadwyżki 1638 zł w wysokości 131 zł miesięcznie za każdego pracownika (zakładam dla uproszczenia, że wszyscy otrzymują jednakową płacę), albo kwotę tę zaoszczędzić w ciągu roku zmniejszając zatrudnienie o około 5,6 proc. Jeżeli natomiast w przedsiębiorstwie miałyby następować wzrost wynagrodzeń w stosunku do

roku ubiegłego, np. o połowę (o 14 600 zł), to ujmując powyższe obliczenia „kwoty wolnej” należałoby zapłacić podatek od każdego pracownika miesięcznie po 3193 zł.

Po uwzględnieniu zróżnicowania płac, podatek okazał się nieco wyższy. Przyjęte uproszczenie nie zmienia jednak ogólnych wniosków. Aby zapewnić sobie godziwy wzrost płac, należy działać przede wszystkim w dwóch kierunkach: zmniejszać zatrudnienie (na co wróćcielem

już uwagę) i zwiększać zysk. Omawiany podatek przedmiotowo płaci z zysku do podziału, a więc im wyższy zysk, tym większe są wewnętrzne możliwości wzrostu płac. Zauważmy,

